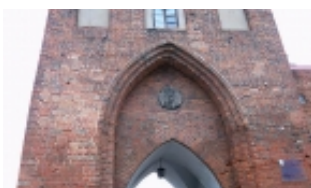


Miasto Olbrzyna

Dni mamy coraz dłuższe, wiosna nadchodzi szybkimi krokami, więc proponuję wycieczkę na południowy wschód naszego województwa, do miejsca, a raczej miasta, stosunkowo rzadko odwiedzanego. Wydaje się, że leży do Gdyni daleko, bo w odległości około 100 kilometrów od Gdańska i jest mało atrakcyjne. Przekonajmy się, czy to prawda.







We wszystkich przewodnikach nazwa Prabuty, do którego to miasta proponuj się wybrać, natomiast sama jest z grodem olbrzymia – Riesenburg, bo tak nazywali je Niemcy. Dlatego w herbie miasta występuje olbrzym z maczugą. W dokumentach pojawia się również inna nazwa – Resinburg, co powinno się tłumaczyć „gród wycy”. Skąd jednak wzięły się Prabuty? Czy by chodziło o jakąś formę okrywania stóp przed wynalezieniem butów? Przewodniki mają na to odpowiedź: „Nazwa Prabuty istniała już w średniowieczu i została przejęta prawdopodobnie od Prusów”.

Tajemnic jest wieś. Prabuty leżą w samym sercu Powiatu, a właściwie Dolnego Powiatu, ale to odległy o 22 kilometry Kwidzyn jest jego stolicą. Szczyt Powiatu Ławskiego, jednak mało kto o tym wie. Od wschodu miasto ogranicza rzeka Liwa, a od zachodu jezioro Liwieniec z ładną plażą. Właściwie nie jest to miasto, a jedynie miasteczko zamieszkane przez około 9 tysięcy osób, z bardzo dobrą informacją o sobie na stronie internetowej, interesującą historią, a przede wszystkim sporą ilością zabytków. Aczkolwiek przy wejściu na Rynek ich nie widać, a to dlatego, że w czasie II wojny światowej Prabuty zostały zniszczone co najmniej w połowie. Cegły ze zrujnowanych budynków wykorzystano do odbudowy, ale... nie Prabuty, lecz Warszawy. W centrum głównego placu XIV-wiecznego miasta, współcześnie otoczonego blokami z czasów socjalizmu, zachowała się jedynie eklektyczna Fontanna Rolanda z 1900 roku, sprowadzona tu w 1929 roku z Berlina.

W czasach PRL-u Prabuty były znane ze stacji kolejowej, przy której zatrzymywały się niemal

wszystkie pociągi jeżdżą na trasie Gdynia – Warszawa. Można było się tu przesiąść m.in. pociąg do Kwidzyna. Sporo osób wysiadało na tej stacji, gdyż w Prabutach znajdowało się sanatorium dla chorych na gruźlicę. W okresie międzywojennym mieścił się tam zakład psychiatryczny. Obecnie jest to otoczony parkiem szpital specjalistyczny, z własnym Izba Muzealna, gdzie prezentowane są stare dokumenty, elementy wyposażenia medycznego, a także liczne fotografie.

Prabuty mają też dwa inne minimuzea. Jednym z nich jest sala wystawowa imienia Wenera Zebrowskiego, mieszkałca Prabut, który zebrał wiele pamiątek związanych z historią miasta. Mieści się ona w gotyckiej Bramie Kwidzyńskiej, zwanej też Szpitalną, bo w XVI wieku obok niej powstał szpital dla biednych. Brama jest pozostałością kompleksu XIV-wiecznych murów obronnych.

Pierwsza wzmianka o Prabutach pojawiła się w 1236 roku, opisując zniszczenie pruskiego grodu przez Krzyżaków, którzy notabene przejęli tu miejscowość i w 1330 roku nadali jej prawa miejskie. Niewiele później na wzgórzu nad jeziorem powstała wspaniała rezydencja biskupia, z której do dzisiaj zachowały się tylko fundamenty budynków i fragmenty murów. Ową gotycką warownię, uznawaną za jedną z najokazalszych budowli biskupich w całym państwie krzyżackim, można podziwiać jedynie na starych panoramach miasta: z 1628 r. autorstwa niderlandzkiego posła A. Boota czy rycinie z 1684 r. według Krzysztofa Hartknocha, historyka Pomorza i Prus. Zamku co prawda nie ma, ale zachowała się kaplica zamkowa usytuowana poza murami miasta, która przez lata była kościołem polskim, a obecnie w jej wnętrzu mieści się Muzeum Sztuki Ludowej. Na ruinach zamku znajduje się punkt widokowy, z którego widać piękno jeziora, a także wieżę konkatedry pw. św. Wacława Wojciecha, kolejnej gotyckiej budowli. Mimo zniszczeń w jej wnętrzu zachowało się interesujące epitafium nagrobne burmistrza miasta Paula Bentouna i jego żony Katarzyny z 1736 roku.

O zabytkach Prabut długo by opowiadać, pozostały tam m.in. murowane wodociągi z lat 1726-1730, neogotycki kościół pw. św. Andrzeja Apostoła, „ławka miłośników” ze rózkiem z końca XIX wieku, neogotycki budynek poczty, w którym do dzisiaj kupuje się znaczki i wysyła paczki.

Do ciekawostek zalicza się fakt, że w Prabutach mieszkał i pracował franciszkanin ojciec Andrzej, a właściwie Czesław Klimuszko, znany zielarz i wizjoner, którego lecznicze herbatki są popularne wśród zwolenników medycyny naturalnej.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz